23.04.2019, 22:14 Nowy Jork (PAP)

ONZ/Guterres: wciąż trwa przemoc seksualna w konfliktach zbrojnych

W trakcie wtorkowego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa sekretarz generalny ONZ Antonio Guterres mówił o kontynuowaniu walki z przemocą seksualną w konfliktach zbrojnych. Przyznał, że podejmowane działania nie położyły jej kresu.

„Pomimo tych wszystkich wysiłków rzeczywistość się nie zmieniła. Przemoc seksualna nadal jest przerażającą cechą konfliktów na całym świecie" – wskazał Guterres.

Podkreślił, że przemoc seksualna jest celowo wykorzystywana jako taktyka wojenna, do terroryzowania ludzi, dehumanizacji społeczności i destabilizacji społeczeństw.

„Musimy przyznać, że przemoc seksualna w konflikcie w znacznym stopniu dotyka kobiety i dziewczęta, ponieważ jest ściśle związana z szerszymi kwestiami nierówności płci i dyskryminacji. Dlatego zapobieganie musi opierać się na promowaniu praw kobiet i równości płci we wszystkich dziedzinach, przed konfliktem, w jego trakcie i po jego zakończeniu" – argumentował Guterres.

Specjalna przedstawiciel ONZ ds. przemocy seksualnej w konfliktach Pramila Patten wyjaśniła, że tego rodzaju zbrodnie stanowią część strategii wypierania społeczności, wydalania niepożądanych grup lub przejmowania spornych gruntów lub zasobów.

Patten informowała m.in. o okrucieństwach wobec kobiet - ofiar gwałtów grupowych popełnionych w ramach operacji wojskowych w Birmie oraz w Libii, gdzie w trakcie wymuszonej migracji dochodzi do handlu ludźmi i wykorzystywania seksualnego.

Mówiła m.in. o irackich kobietach uprowadzonych przez Państwo Islamskie, które stoją w obliczu dramatycznego wyboru - porzucić dzieci zrodzone z przemocy seksualnej, by nie narazić się swoim społecznościom, czy w ogóle nie wracać do domu, ale zachować potomstwo. Podkreślała konieczność surowych konsekwencji wobec tych, którzy dopuszczają się przemocy seksualnej lub ją tolerują. "Musimy przekształcić wielowiekową kulturę bezkarności w kulturę odpowiedzialności" – nawoływała Patten.

Udział w debacie na otwartym posiedzeniu RB zapowiadali przedstawiciele 90 państw. Ich uwagę przyciągnęło zwłaszcza wystąpienie laureatki pokojowej nagrody Nobla Nadii Murad. Jako jedna z ofiar oskarżała Państwo Islamskie o przestępstwa seksualne wobec tysięcy jezydzkich kobiet i dziewcząt w Iraku i Syrii. Przypominała, że terroryści uczynili je niewolnicami.

Zarzucała społeczności lokalnej i międzynarodowej brak interwencji, która miałaby na celu powstrzymania okrucieństw. Jak dodała, nikt nie został ukarany. Wzywała, aby pociągnąć do odpowiedzialności terrorystów z Państwa Islamskiego.

„Ludobójstwo jezydów trwa. Tkanka społeczna całego społeczeństwa została rozdarta. Nadzieje i aspiracje całych pokoleń zostały zmarnowane" – oceniła młoda jezydka z Iraku.

Zastępca stałego przedstawiciela RP przy ONZ Paweł Radomski wzywał do współpracy w zwalczaniu seksualnej przemocy jako jednego z narzędzi terroru i poniżenia w czasie wojny.

„Niezależnie od wszystkich wyzwań społeczność międzynarodowa powinna zdecydowanie wdrożyć zasady odpowiedzialności za przemoc seksualną łączącą się z konfliktami, popełnianą przez podmioty niepaństwowe, jak i państwowe. Inaczej brak odpowiedzialności zachęca i zwiększa tolerancję wobec przemocy (...)" - zaznaczył.

Zauważył zarazem, że większość ofiar nie zgłasza przypadków gwałtu w obawie o dyskryminację i stygmatyzację. Przyczynia się to do utrwalania kultury bezkarności oraz uniemożliwia ofiarom korzystanie z pomocy medycznej i prawnej.

Radomski zwracał uwagę na tragiczne położenie dzieci urodzonych w wyniku przemocy seksualnej, które są nie tylko dyskryminowane, ale też w skrajny sposób piętnowane przez ich rodziny i społeczności.

„Często odmawia się im obywatelstwa, wyklucza ze szkoły, pozbawia leczenia i poddaje przemocy fizycznej i psychicznej, tylko dlatego, że urodziły się z przemocy seksualnej" - mówił.

Podczas posiedzenia, które prowadził minister spraw zagranicznych Niemiec Heiko Maas, jego kraj przedłożył projekt rezolucji w sprawie przemocy seksualnej w konfliktach. 13 członków RB opowiedziało się za dokumentem. Rosja i Chiny wstrzymały się od głosu, akcentując zarazem, że zdecydowanie potępiają przestępstwa na tle seksualnym i inne.

Ambasador Rosji Wasilij Niebienzia uzasadniał swą decyzję groźnym – jak wskazał – precedensem, polegającym na tym, że treść rezolucji nie uzyskała powszechnego poparcia. Z kolei stały przedstawiciel Francji przy ONZ Francois Delattre ubolewał nad wycofaniem z projektu niektórych postanowień na temat zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego ofiar przemocy.

Z Nowego Jorku Andrzej Dobrowolski (PAP)

ad/ az/ mc/

pap Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione sa przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.